

# Irena Machaj

---

## Zagadnienia nierówności społecznych w mieście szybko rozwijającym się pod wpływem budowanego kompleksu przemysłowego

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 39, 299-310

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IRENA MACHAJ

## ZAGADNIENIA NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH W MIEŚCIE SZYBKO ROZWIJAJĄCYM SIĘ POD WPŁYWEM BUDOWANEGO KOMPLEKSU PRZEMYSŁOWEGO

### 1. WSTĘP

Podjęcie zagadnień nierówności społecznych w miastach jest niezwykle istotnym krokiem w zakresie udziału socjologii w praktyce życia społecznego. Podkreślam ten aspekt zagadnienia ze względu na to, iż problematyka ta, jak żadna inna, jest niezwykle silnie uwikłana w kontekst praktyczny; wpływa z realnych potrzeb i problemów społecznych, a wnioski z analiz mają dużą moc aplikacyjną. Ten walor problemów nierówności społecznych w miastach jeszcze ostrzej występował w kontekście realnej sytuacji społeczno-ekonomicznej Polski przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych; jej problemów i wynikających stąd zadań dla nauki polskiej. Nie oznacza to, iż problematyka ta nie ma czy pozbawiona zostaje swego podłoża i implikacji teoretycznych. Przeciwnie, oba nurty refleksji są i powinny być prowadzone równoległe do siebie. W sytuacji występowania jednak ostrych problemów i rodzących się z nich napięć społecznych, potrzeba refleksji nakierowanej na regulację życia społecznego i rozwiązań praktycznych zaczyna dominować nad nurtem rozważań teoretycznych. Co więcej, w obecnej sytuacji Polski i nauki w niej, ta orientacja na społeczną użyteczność w szerokim sensie, własnej aktywności ludzi nauki, ukierunkowania prowadzonych prac i charakteru wniosków, zaznacza się nie tylko w socjologii, ale i innych naukach społecznych i humanistycznych. Powiedzieć by można, iż odpowiedzią na potrzeby socjologii diagnostycznej i socjotechniki są na gruncie socjologii miasta — m.in. postawione zagadnienia nierówności społecznych.

Poniższy tekst ma charakter głosu w dyskusji nad zagadnieniami nierówności społecznych. Traktuje on o wybranych problemach nierówności, egzemplifikując je realiami małego lubelskiego miasta, które od połowy lat siedemdziesiątych stanowi arenę rozgrywających się procesów społecznych indukowanych przez budowę w jego pobliżu kopalń węgla kamiennego. Dane, jakimi posługiwać się

będę, pochodzą z badań zrealizowanych w Łęcznej latem 1979 r.<sup>1</sup> Obrazują one najistotniejsze problemy z życia tej społeczności na drugim etapie budowy inwestycji i odpowiadające im przemiany w obrębie tej społeczności. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż temat badań obejmował nieco inną problematykę; procesy integracji społeczności. Niemniej jednak szereg zgromadzonych danych pozwala na oświetlenie zasadniczych tendencji nierówności społecznych kształtujących się w tym specyficznym mieście i w danym szczególnym okresie jego funkcjonowania. Taki też jest najogólniejszy cel prezentowanych tu analiz: prześledzenie zasadniczych wymiarów zróżnicowania społeczno-demograficznego mieszkańców miasta z zamiarem wydobycia tych kryteriów, które najsilniej różnicują łącznian i które mogą stać się, wraz z uświadomieniem tej ich funkcji, płaszczyzną odczuwanych i werbalizowanych przez pewne kategorie mieszkańców stanów krzywdy społecznej.

Wykorzystane informacje pochodzą w dominującej mierze z wywiadów przeprowadzonych z 520-osobową próbą mieszkańców miasta. Ze względu na to, iż spełnia ona wymogi próby reprezentacyjnej, wnioski jakie formułować będą rozciągnąć można na populację mieszkańców miasta. Do tego jednak ogranicza się zasięg empirycznie uzasadnionych uogólnień, gdyż z powodu danych porównawczych nie prowadziłam konfrontacji wniosków. Tak więc, opracowanie to odnosić można z całymi rygorami warsztatu metodologicznego do jednej społeczności. W stosunku do generalnego problemu nierówności społecznych w tego typu miastach, traktować je należy jako studium pilotujące problem z jednej strony, a ilustrujące pewne ogólne tezy socjologiczne z drugiej.

## 2. UPZEMYSŁOWIENIE A NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE W MIEŚCIE

Przedmiot moich badań<sup>2</sup> – społeczność Łęcznej – wraz z lokalizacją w jej pobliżu inwestycji węglowej<sup>3</sup>, przechodzić zaczęła silne przeobrażenia wewnętrzne. Generalne parametry zmian społeczności w tym przypadku, podobnie jak w wielu innych sytuacjach budowy inwestycji w pobliżu małego miasta, spełniającego dotychczas funkcje głównie ośrodka władzy lokalnej i zaplecza administracyjnego dla okolicznych terenów rolniczych, pozostają takie same. W swym syntetyzującym wiele badań empirycznych studium J. Szczepański wskazuje na główne płaszczyzny, mechanizmy i kierunki przemian<sup>4</sup>. Poza tym wiele wniosków w tym temacie znaleźć można w pracach wykonanych w ramach

<sup>1</sup> Realizowane były one w ramach problemu węzłowego 01.6 w etapach badawczych 05.14.04. i 05.14.05, przez czteroosobowy zespół, w którego skład wchodziłam. Badania te prowadził IKS w Warszawie, Zakład Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska w Lublinie.

<sup>2</sup> Używam określenia „przedmiot badań” w takim sensie, jaki nadał mu S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa 1970, s. 220–221.

<sup>3</sup> 10 I 1975 r. decyzja Biura Politycznego została zatwierdzona uchwałą Rządu, na mocy której przystąpiono do budowy kopalni pilotującej w Bogdance k. Łęcznej.

<sup>4</sup> J. Szczepański, *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia*, Warszawa 1973.

KBRU. Każda jednak taka sytuacja wykazuje — na co szeroko wskazuje się w literaturze — swą specyfikę, warunkowaną głównie charakterystykami zastanego środowiska społecznego i typem inwestycji. Każdorazowo jednak owe lokalne osobliwości wmontowane zostają w pewne ogólniejsze i wspólne wszystkim ramy, składające się na sens pojęcia „logiki uprzemysłowienia”.

Skupię tutaj uwagę na jednym z takich podobieństw przemian, nazywanych „tkanką” czy „czynnikiem ludzkim”<sup>5</sup>.

Realizacja każdej inwestycji zakłada jako jeden z wymogów, dysponowanie określonym zasobem liczby ludności i to o określonym, dostosowanym do potrzeb budowanego bloku przemysłowego, profilu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. Najczęściej też dzieje się tak, iż lokalne zasoby siły roboczej są niewystarczające, skutkiem czego jest konieczność jej importowania z innych, nierzadko odległych regionów kraju. Konieczność tę pogłębiają potrzeby zapewnienia wysoko kwalifikowanych kadr, zdolnych do kierowania budową i rozruchem zakładu. Sytuacja ta ma też miejsce w Łęcznej, do której zasadniczy strumień specjalistów napływa z Górnego Śląska. W płaszczyźnie demograficznego wymiaru miasta, realizacja inwestycji przemysłowej oznacza duży, w przeciągu stosunkowo krótkiego okresu wzrost liczby mieszkańców.

W Łęcznej następuje nie tylko wzrost bezwzględnej liczby ludności, ale wraz z nim zachodzą istotne przekształcenia w strukturze społecznej miasta i to we wszystkich zasadniczych jej wymiarach. Ponadto przekształcenia te obejmują nie tylko wzrost liczbowy poszczególnych, dotychczas występujących kategorii, ale i pojawienie się nowych grup ludności, np. nowych zawodów, profili wykształcenia czy poziomu zarobków. Wszystko to razem ustanawia inną, odmienną od poprzedniej, kompozycję układu strukturalnego miasta.

Dodatkowo wzbogacony on zostaje nowymi kryteriami zróżnicowania, które w świadomości społecznej zaczynają funkcjonować jako autonomiczne źródła podziałów społecznych. Chodzi tu głównie o kryterium długości zamieszkania w mieście, według którego wyodrębnia się kategorię długoletnich, „dawnych”, „starych” i napływowych, „nowych” mieszkańców.

Jak wskazują badania w tego typu miastach, kryterium to funkcjonuje wyłącznie w pewnym przedziale czasu i ma swą moc różnicującą tak długo, jak długo proporcje liczbowe między dwiema kategoriami utrzymują się w granicach percepcji społecznej. Wraz z upływem czasu, stopniowym wzrostem dominacji liczbowej nowych mieszkańców i przemieszaniem obu kategorii w strukturze przestrzennej i zatrudnienia głównie, podział ten traci na znaczeniu<sup>6</sup>. Niemniej

---

<sup>5</sup> S. N o w a k o w s k i, *Wpływ przemysłu na miasta*, [w:] *Przemysł i społeczeństwo w Polsce Ludowej*, red. J. Szczepański, Wrocław 1969.

<sup>6</sup> Na zjawisko zwraca też uwagę Z. Sufin, pisząc: „Podział na dawnych mieszkańców i ludność napływową był stosowany najczęściej, zwłaszcza przez ludzi, którzy od niedawna tutaj mieszkali. Ale w miarę, jak przybywało coraz więcej ludzi podział ten zacierał się. Istotne znaczenie miały coraz częstsze związki przybyszów z ludnością miejscową. Lokalizowanie nowych osiedli mieszkaniowych w różnych częściach miasta także sprzyjało społecznej integracji”, Z. S u f i n, *Planowe kierowanie uprzemysłowieniem. Studium industrializacji Puław*, Warszawa 1977, s. 187.

jednak okresowi względnej ich równowagi, a na takim znajduje się społeczność Łęcznej w chwili badań, towarzyszą nie tylko świadomość tego podziału, ale i pojawianie się licznych konfliktów przebiegających wg osi „dawni – nowi” mieszkańcy.

Długotrwałe obserwacje życia społeczności wskazują na ogromną żywotność tego podziału i na obarczanie grupy drugiej odpowiedzialnością za określone przykre stany, np. przybysze upatrują w długoletnich mieszkańcach głównych sprawców złego zaopatrzenia sklepów osiedlowych, ci drudzy zaś uważają, iż nowi łącznianie odbywają nocne wędrówki na pola i do ogrodów w celu okradania i niszczenia działek. Obie kategorie obwiniają się wzajemnie o częste naruszanie porządku publicznego w mieście, nadmierne spożycie alkoholu i chuligaństwo<sup>7</sup>.

Sytuacja w Łęcznej jest o tyle szczególna i sprzyjająca napięciom, iż niejako w sposób celowy obie grupy oddzielone są od siebie przestrzennie: długoletni mieszkańcy skupieni są głównie w drewnianej i jednopiętrowej zabudowie części miasta, nowi zaś w wielkokondygnacyjnym osiedlu. Granicę między nimi stanowi Zbiorcza Szkoła Gminna.

Celowo wskazuję tu na adekwatność do siebie dwu wymiarów społecznego zróżnicowania mieszkańców Łęcznej, ze względu na to, iż w charakterystykach tych być może tkwią pewne przyczyny konfliktów społecznych w mieście.

Przeglądając literaturę socjologiczną traktującą o tych problemach, zauważyć można pewną tendencję polegającą na poszukiwaniu wyjaśnień napięć społecznych w tym okresie rozwoju miasta, głównie w sferze heterogenizacji jego struktury społecznej. Taki kierunek poszukiwań widoczny jest w pracach Z. Tyszkii<sup>8</sup>, według którego dany podział mieszkańców waloryzowany w kategoriach „lepsi – gorsi” pokrywa się z tradycyjnym, a z drugiej strony – z bardziej zmodernizowanymi systemami kulturowymi. Konfrontacja obu tych niewspółmiernych światów kulturowych rodzi konflikty i napięcia, które eliminowane są systematycznie wraz z upowszechnieniem się wzorów zurbanizowanych.

Podobnie w temacie tym wypowiada się B. Jałowiecki<sup>9</sup>, twierdząc, iż antagonizmy między różnymi grupami regionalnymi są tym silniejsze, im bardziej grupy te różnią się od siebie przyniesionymi zwyczajami i obyczajami, uznawanymi wartościami kulturowymi.

E. Kaltenberg-Kwiatkowska w kontekście problemów opóźniających pro-

---

<sup>7</sup> Podaję tu tytułem ilustracji jednostkowe przykłady. Wiele informacji na ten temat znajduje się w przedłożonym Zakładowi Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska w Lublinie opracowaniu traktującym o problemie aktywności społecznej i stosunkach międzygrupowych w Łęcznej. Ponadto M. M i a z g a, *Spoleczne problemy miast w rejonach uprzemysławianych*, referat wygłoszony na konferencji Sekcji Socjologii Miasta PTS w grudniu 1980 r.

<sup>8</sup> Z. T y s z k i a, *Przeobrażenia rodziny robotniczej w warunkach uprzemysłowienia i urbanizacji*, Warszawa 1970, s. 109.

<sup>9</sup> B. J a ł o w i e c k i, *Niektóre problemy socjologiczne rejonów uprzemysławianych na przykładzie wybranych miejscowości Lubińsko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego*, ZBRU, 1965, nr 16.

cesy integracji społeczności Płocka wskazuje na „obiektywne różnice struktury społecznej dawnych i nowych mieszkańców miasta”<sup>10</sup> oraz na zróżnicowanie w dostępie, posiadaniu i lokalizacji mieszkania w strukturze przestrzennej miasta. Na tę samą płaszczyznę uwarunkowań zwraca uwagę Z. Sufin, mówiąc o wykształceniu, dochodach i zajmowanym stanowisku, jako wymiarach zróżnicowania społecznego mieszkańców Puław wywołujących wśród nich postawę „niechęci” wzajemnych<sup>11</sup>. Co więcej, autor wskazuje na zjawisko pokrywania się określonych stopni kilku parametrów strukturalnych, pisząc: „Do miasta przybyło wielu ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem. Posiadanie wykształcenia nie było już takim wyróżnieniem, jak przed kilku laty. Ale przybyli fachowcy uzyskali pracę w Zakładach Azotowych, zdobyli mieszkania w nowych blokach. Mieli więc przewagę nad dawnymi mieszkańcami, którzy nie posiadając wykształcenia i kwalifikacji, mieli większe trudności w uzyskaniu pracy w nowoczesnym kombinacie, chociaż bardzo tego pragnęli. Na tym tle m.in. rodziły się niechęci”<sup>12</sup>.

W cytacie tym zawarte są kluczowe według mnie intuicje, co do genezy i podłoża konfliktów społecznych bazujących na wielorakich wymiarach zróżnicowania społecznego w mieście intensywnie rozwijanym. Implikacje wynikające z prezentowanej tu sugestii autora, nie rozwijane przez niego, stanowią dla mnie zasadniczą tezę przedstawionego w tym szkicu materiału empirycznego.

Otóż, jak przedstawia się szeroko w literaturze socjologicznej, sytuacja społeczna tego typu miast i jego mieszkańców oznacza w wielu płaszczyznach awans. W interesującym mnie tu aspekcie ludnościowym awans dotyczy nie tylko poprawy zasadniczych wymiarów położenia społecznego mieszkańców, lecz i szans na ich polepszenie, co związane jest w dużym stopniu z przeobrażeniami samego miasta: rozbudową zaplecza mieszkaniowego, urządzeń komunalnych, instytucji kulturalnych itp. Pojawienie się tych szans nie oznacza jednakowego stopnia wykorzystania przez wszystkie kategorie mieszkańców. W większym stopniu korzystają z nich ci, którzy łatwiej potrafią znaleźć się w nowej sytuacji lub w określonym stopniu przygotowani do następujących zmian. Generalnie oznacza to, iż procesowi awansu społecznego nie są poddane i nie przechodzą go wszystkie kategorie społeczne mieszkańców, a co więcej, pewne z nich ulegają względnej degradacji. Przyczyniają się do tego, poza obiektywnymi przekształceniami w ich położeniu socjo-ekonomicznym, procesy przewartościowań społecznych; nowe kryteria oceniania i nowe standardy porównań<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup>E. Kaltenberg-Kwiatkowska, *Przemiany społeczności miejskiej w mieście szybko rozwijającym się*, [w:] *Planowanie społecznego rozwoju miast i społeczności terytorialnych a badania socjologiczne*, Wrocław 1980, s. 117.

<sup>11</sup>Z. Sufin, *op.cit.*

<sup>12</sup>Tamże, s. 187.

<sup>13</sup>Jak pisze Z. Sufin „w wyniku ruchliwości społecznej wyrównywanie się różnic między poszczególnymi środowiskami, grupami społecznymi dokonuje się najpierw w sferze wartościowania”, Z. Sufin, *Przemiany wartości i wzorów społeczno-kulturowych na tle procesów urbanizacji*, [w:] *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, (red.) S. Nowakowski, Warszawa 1964, s. 260.

Tak więc procesom zmian w obiektywnych wyznacznikach położenia społecznego, zmian polegających na różnicowaniu i rozwarstwianiu społecznym, towarzyszą procesy w zakresie świadomości społecznej polegające na pojawianiu się definicji własnej sytuacji jako relatywnie gorszej. Oba te procesy łącznie składają się na podłoże rodzące niechęci i konflikty społeczne w mieście.

Zwrócić chcę uwagę na jeden z aspektów wskazanego wyżej procesu. Otóż obiektywne zmiany w socjo-ekonomicznej sytuacji mieszkańców odbijają się w systemie społecznym w postaci wzrostu wymiarów i zasięgu zróżnicowań społecznych. Sam proces wielokierunkowej heterogenizacji społeczności zdaje się być neutralny z punktu widzenia budzenia czy otwierania konfliktów społecznych, a w jego obrębie takim też jest podział na tubylców i przybyszów<sup>14</sup>. Mówię tu o niekonfliktowej postaci wzrostu zróżnicowań, mając na myśli ograniczony i społecznie akceptowany jego zakres. Oczywiście pewne szczególnie silnie rozwinięte wymiary budzić mogą niechęci społeczne, jak np. dochód<sup>15</sup>.

Ponadto procesy owej heterogenizacji społecznej są nieuniknione i społecznie użyteczne z punktu widzenia potrzeb inwestycji i rozwoju miasta. Nabierają one konfliktowego charakteru dopiero wtedy, gdy określone stopnie poszczególnych wymiarów zróżnicowania nakładają się na siebie. Inaczej rzecz ujmując, kumulacja stopni zróżnicowania społecznego czyni z nich nierówności społeczne, a świadomość owych różnic i dystansu dzielącego daną kategorię od innych, dając w efekcie poczucie względnej deprywacji, przyczynia się do powstawania i ujawniania konfliktów międzygrupowych w tego typu miastach<sup>16</sup>.

Przedstawiona tu teza ma dwoisty charakter. Z jednej strony mówi się w niej o zjawisku przechodzenia zróżnicowań w nierówności społeczne, z drugiej zaś strony ma ona walor wyjaśniający genezę konfliktów, upatrując ją w fakcie kumulacji nierówności społecznych. Te dwa jej aspekty stanowić będą oś dalszych analiz materiału empirycznego zgromadzonego podczas badań w Łęcznej. Zmierzać w nich będę do weryfikacji sformułowanej wyżej zależności, przy czym kryterium formowania się nierówności społecznych jest – według mnie – kumulatywny rozkład zróżnicowania społecznego, nakładający się na podstawowy jego wymiar, jakim jest długość zamieszkania w mieście. Ten, nazwany pierwotnym w stosunku do innych, podział ma taki charakter ze względu na kluczową, różnicującą jego funkcję w świadomości społecznej. Jest on dla mieszkańców podstawowym kryterium postrzegania innych i przez jego pryzmat widziane są następnie pozostałe cechy ich położenia społecznego.

<sup>14</sup> Nie ma on natomiast takiego neutralnego charakteru z punktu widzenia zakładanych celów społecznych. W odniesieniu do społeczności osiedlowych pisze o tym W. Siemiński, *Cele społeczne w kształtowaniu społeczności osiedlowych w Polsce*, [w:] *Planowanie społeczne rozwoju miast i społeczności terytorialnych a badania socjologiczne*, red. S. Nowakowski, W. Mirowski, Wrocław 1980.

<sup>15</sup> Na te funkcje zróżnicowań wskazuje W. Wesołowski, prezentując koncepcję zmniejszania nierówności społecznych przez redukcję prostą i kompleksową, W. Wesołowski, *Teoria, badania, praktyka*, cz. 1, rozdz. III, Warszawa 1975.

<sup>16</sup> Szereg uwag na ten temat znajduje się w raporcie z badań nad procesami integracji społecznej w Łęcznej. Zakład Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska w Lublinie.

### 3. PODSTAWOWE PROBLEMY ZRÓŻNICOWANIA SPOŁECZNEGO A PROBLEM NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH (NA PRZYKŁADZIE MIASTA ŁĘCZNA)

Wykorzystane w tym studium materiały obejmują analizy przeprowadzone na poziomie cech społeczno-demograficznych respondentów, tzw. zmiennych niezależnych. Były one korelowane ze zmienną długości zamieszkania w Łęcznej, przy czym została ona określona znacznie dokładniej przez wprowadzenie w obrębie kategorii przybyszów podziału na następujące regiony kraju: Lubelszczyzna, Górny Śląsk, Tarnobrzeskie, Dolny Śląsk, pozostałe – inne regiony. Generalnie zmienna ta dotyczy regionu przebywania w 1973 r., a więc w okresie poprzedzającym budowę Lubelskiego Zagłębia Węglowego (LZW) i w większości przypadków określa region pobytu respondentów przed przybyciem do Łęcznej. Analizując poszczególne związki zachodzące na istotnym statystycznie poziomie<sup>17</sup>, zwracać będę zasadniczą uwagę na generalny rozdział: tubylcy (mieszkający w 1973 r. w Łęcznej) – przybysze, odchodząc od tej reguły jedynie w wypadkach, gdy wyraźniej zaznaczają się różnice między poszczególnymi kategoriami w obrębie migrantów niż między dawnymi a nowymi mieszkańcami miasta.

Ogólnie w 520-osobowej próbie reprezentacyjnej znalazło się 168 (32,6%) długoletnich łęcznian, 132 (25,4%) osób przybyłych z Lubelszczyzny, 47 (10,9%) – Górnego Śląska, 22 (3,9%) – z regionu Tarnobrzeskiego, 95 (18,5%) – z Dolnego Śląska i 46 (8,8%) migrantów z pozostałych terenów Polski.

Pierwszą zmienną związaną w istotny sposób z długością zamieszkania w Łęcznej jest wiek respondentów<sup>18</sup>. W badaniu przyjęto procedurę losowania próby z ograniczonej populacji, zawierającej się w granicach od 17 do 70 lat, stąd kategorie graniczne są względnie mało liczne. Są to dwie grupy wiekowe: poniżej 20 lat (27 resp.) oraz 60 i więcej lat (27 resp.). Przedział 19–60 lat podzielony został na 10-letnie kategorie wiekowe.

Zanim przystąpię do określania dominujących kategorii wiekowych w poszczególnych grupach mieszkańców, wskazać chciałam różnice procentowe dotyczące dwu kategorii najstarszych: 50–59 lat oraz 60 lat i więcej. Otóż wśród długoletnich mieszkańców Łęcznej wskaźniki te wynoszą 12,0 oraz 11,4%, natomiast w pozostałych kategoriach pochodzenia tylko wśród przybyszów z Lubelszczyzny respondentów powyżej 50 roku życia jest 1,6%, a w innych nie występuje ta grupa wiekowa. Przedział 50–59 lat jest w poszczególnych grupach pochodzenia – poza przybyszami z regionu Tarnobrzeskiego, wśród których brak jest respondentów w tym wieku – bardzo mało liczny i waha się w granicach 1,1% (Dolny Śląsk), 5,1% (Górny Śląsk). Tak więc ludność tubylcza różni się od migrantów względnie szerokim udziałem starszych kategorii wiekowych, przybyli zaś to ludzie aktywni zawodowo, w zasadniczej mierze poniżej lat 50.

<sup>17</sup> Mówić będę wyłącznie o związkach istotnych statystycznie, tzn. znajdujących się na poziomie istotności 0,05 i wyższych, pomijając wszystkie inne.

<sup>18</sup>  $\chi^2$  – 120, 1975, poziom istotności 0,001.



Biorąc pod uwagę kryterium dominujących kategorii wiekowych okazuje się, że jedynie wśród przybyszów z Dolnego Śląska stanowią je grupy od 30 do 49 lat, we wszystkich zaś pozostałych nieco niższe przedziały – 20–39 lat. Ogólnie po zsumowaniu procentowych wskaźników respondentów z tych dwu niskich przedziałów wiekowych (20–39) w każdej grupie pochodzenia uzyskujemy informację, iż wśród „dawnych” łącznian procent ten wynosi 56,0%, wśród przybyszów z Lubelszczyzny 85,3%, z Górnego Śląska 81,4%, z Tarnobrzeskiego – 77,3%, z innych regionów kraju – 73,9%, z Dolnego Śląska – 64,9%. Generalnie więc do powyższej uwagi dotyczącej udziału starszych kategorii wiekowych w grupach pochodzenia łącznian dołączyć można następujący wniosek wspierający i rozwijający go: kategoria długoletnich mieszkańców miasta charakteryzuje się w porównaniu z przybyszami względnie bardziej rozwiniętym profilem struktury wiekowej o relatywnie wyższym udziale starszych kategorii wiekowych, a niższym grup młodszych między 20 a 39 rokiem życia. Natomiast przybysze to niemal monowiekowa grupa społeczna ludzi młodych.

Drugą zmienną skorelowaną z pochodzeniem regionalnym jest pozycja społeczno-zawodowa<sup>19</sup>. Wśród długoletnich łącznian dominują fizyczno-umysłowi pracownicy handlu, gastronomii<sup>20</sup>, rolnicy<sup>21</sup> oraz pół- i niewykwalifikowani robotnicy pracujący poza rolnictwem<sup>22</sup>. Łącznie obejmują one 58,5% próby. Te trzy kategorie społeczno-zawodowe relatywnie najczęściej występują wśród tubylców. Natomiast wśród przybyszów jest znikomy procent rolników, a częściej pojawiają się inteligencja<sup>23</sup>, technicy i pracownicy administracyjno-biurowi<sup>24</sup> oraz mistrzowie, brygadziści, robotnicy wykwalifikowani pracujący

<sup>19</sup> W badaniu przyjęto rozumienie tej zmiennej wg klasyfikacji zaproponowanej przez P. Daniłowicza i P.B. Sztabińskiego (opartej na ustaleniach M. Pohoskiego, K.M. Słomczyńskiego i K. Milczarka). Składa się ona z następujących klas: 1) inteligencja techniczna i nietechniczna (łącznie z nauczycielami), dyrektorzy i kierownicy wyższego szczebla oraz wyżsi oficerowie wojska i milicji (od majora wzwyż); 2) technicy i pracownicy administracyjno-biurowi, kierownicy niższego szczebla poza kierownikami sklepów oraz niżsi oficerowie wojska i milicji; 3) fizyczno-umysłowi pracownicy handlu, gastronomii, transportu, łączności, usług; 4) właściciele prywatnych zakładów wytwórczych i usługowych oraz pomagający im członkowie rodzin, ajenci, chałupnicy; 5) mistrzowie, brygadziści, robotnicy wykwalifikowani pracujący poza rolnictwem; 6) półwykwalifikowani i niewykwalifikowani robotnicy pracujący poza rolnictwem; 7) rolnicy i pomagający im członkowie rodzin; 8) najemni pracownicy fizyczni w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie i hodowli, członkowie spółdzielni produkcyjnych; 9) inne. Zob.: P. D a n i ł o w i c z, P. B. S z t a b i Ń s k i, *Propozycje pytań metryczkowych*, Warszawa 1977, s. 21–22.

<sup>20</sup> Długoletni łącznianie – 27,4%, Lubelszczyzna – 20,2%, Górny Śląsk – 14,0%, Tarnobrzeskcie – 10,0%, inne regiony kraju – 8,7%.

<sup>21</sup> Długoletni łącznianie – 15,9%, Lubelszczyzna – 5,9%, Górny Śląsk – 2,0%, Tarnobrzeskcie – 5,0%, Dolny Śląsk – 0,0%, inne regiony – 2,2%.

<sup>22</sup> Długoletni łącznianie – 15,2%, Lubelszczyzna – 18,5%, Górny Śląsk – 8,0%, Tarnobrzeskcie – 10,6%, Dolny Śląsk – 10,6%, inne regiony – 10,9%.

<sup>23</sup> Wśród przybyłych z Lubelszczyzny 12,6%, z Górnego Śląska – 4,0%, Tarnobrzeskiego – 10,0%, Dolnego Śląska – 5,3%, innych regionów – 15,2%, długoletnich łącznian – 3,7%.

<sup>24</sup> Lubelszczyzna – 13,4%, Górny Śląsk – 8,0%, Tarnobrzeskcie – 15,0%, Dolny Śląsk – 8,5%, inne regiony – 15,2%, tubylcy – 9,8%.

poza rolnictwem<sup>25</sup>. Porównując poszczególne kategorie pod względem łącznego procentu respondentów zajmujących pozycje inteligencji, techników i mistrzów, brygadzystów, okazuje się, że zbliżony do tubylców ich poziom występuje w wypadku przybyszów z Górnego Śląska i Dolnego Śląska (różnice oscylują w granicach 2%), natomiast wśród pochodzących z Lubelszczyzny, Tarnobrzeskiego oraz innych regionów kraju jest ich zdecydowanie, bo ponad dwukrotnie więcej. W efekcie konfrontacja ta prowadzi do wniosku, iż zróżnicowaniu mieszkańców Łęcznej według kryterium długości zamieszkania w tym mieście odpowiada podział według zajmowanych pozycji społeczno-zawodowych; wśród długoletnich łącznian zaznacza się generalna tendencja utrzymywania niższych, wśród przybyszów zaś – wyższych pozycji społeczno-zawodowych.

Taka wyraźnie zaznaczająca się dystynkcja ma też miejsce w przypadku korelacji ze zmienną zawodu, dotyczącą podziału na pozagórniczne i górnicze zawody, a w obrębie tych ostatnich zróżnicowania na poziomy wykształcenia zawodowego<sup>26</sup>. Z danych wynika, iż zawód górnik mają niemal wyłącznie osoby przybyłe do Łęcznej po 1973 r.<sup>27</sup> Wprawdzie wśród nich dominują także zawody pozagórniczne, gdyż nie mniej niż 50% każdej kategorii pozostaje poza górniczymi zajęciami, niemniej jednak osoby pełniące te zawody, to przybysze. Do tego sprowadza się zasadnicza różnica między dwiema pierwotnymi grupami społecznymi mieszkańców. Dodatkowo warto zaznaczyć, iż w tym względzie kategorią najbardziej podobną do łącznian są przybysze z Lubelszczyzny (92,0%) stanowią osoby nie będące górnikami, najwyższy zaś wskaźnik zawodów górniczych występuje wśród migrantów z Górnego Śląska – 50,0% oraz z Dolnego Śląska – 40,4%, przy czym w obu tych grupach jest największy odsetek respondentów z wykształceniem zasadniczym zawodowym i kursami przystosowującymi do tego zawodu. Najczęściej natomiast górnicy z wyższym zawodowo wykształceniem są także wśród przybyszów z Górnego Śląska (5,2%) oraz z regionu Tarnobrzeskiego (4,5%).

Interesująco zarysowuje się zróżnicowanie wg dochodu na jedną osobę w rodzinie<sup>28</sup>. Wśród tubylców trzema najczęściej występującymi poziomami dochodu są 1001 – 1500 zł, 1501 – 2000, 2001 – 3000 zł, które łącznie obejmują 66,4% długoletnich łącznian. Natomiast wśród migrantów – poza przybyszami z Lubelszczyzny – dominujący poziom dochodu na jedną osobę w rodzinie jest zdecydowanie wyższy i wynosi odpowiednio: 2001 – 3000, 3001 – 5000, 1501 – 2000 zł<sup>29</sup>. Jedynie w przypadku przybyszów z Lubelszczyzny poziom ten jest

<sup>25</sup> Lubelszczyzna – 18,5%, Górny Śląsk – 8,0%, Tarnobrzeskie – 20,0%, Dolny Śląsk – 7,4%, inne regiony – 10,9%, tubylcy – 9,1%.

<sup>26</sup>  $\chi^2$  – 129, 7225, poziom istotności – 0,001.

<sup>27</sup> Wśród długoletnich łącznian 0,6% miało zawód górnika i to z ukończonym technikum. Jest to jednak tak niewielki odsetek, że nie ma większego błędu, uogólniając tę tendencję jako niemal bezwyjątkowe zjawisko.

<sup>28</sup>  $\chi^2$  – 106, 3869, poziom istotności – 0,001.

<sup>29</sup> Łącznie takie poziomy dochodu uzyskuje 91,1% przybyszów z Górnego Śląska, 95,4% z Tarnobrzeskiego, 87,2% – z Dolnego Śląska i 83,8% przybyszów z innych regionów kraju.

nieto wyższy niż wśród tubylców, ale też nieco niższy niż wśród migrujących z pozostałych regionów kraju. Tak więc mamy tu do czynienia po raz drugi z pewnym podobieństwem autochtonów i migrantów z najbliższych okolic. Niemniej jednak interesująca mnie w tym szkicu relacja między „dawnymi” a „nowymi” łączniami pozostaje utrzymana i zróżnicowanie mieszkańców w tego wymiaru potwierdza sformułowaną tezę o względnej deprywacji w wymiarach cech obiektywnych jednej grupy społecznej łącznians<sup>30</sup>.

Ponadto zmienna pochodzenia regionalnego mieszkańców w badaniach tu prezentowanych koreluje z charakterem posiadanego mieszkania<sup>31</sup>. Otóż 60,0% długoletnich łącznians posiada własny budynek lub zajmuje mieszkanie kwaterunkowe, przybyli zaś w decydującej mierze posiadają mieszkania służbowe, kwaterunkowe lub różne zastępcze, jak np. sublokatorskie<sup>32</sup>. Jeśli weźmiemy pod uwagę wyłącznie wskaźnik zajmujących w każdej z kategorii mieszkania służbowe, jako najbardziej uprzywilejowaną jego formę, to okaże się, iż dysproporcja między tubylcami a przybyszami jest ogromna i wynosi w stosunku do grupy o największym zasięgu posiadania tego typu mieszkań – migrantów z Lubelszczyzny 1:7, w stosunku zaś do najczęściej posiadających przybyszów z Górnego Śląska 1:12. Ewidentne jest więc tu zróżnicowanie obu podstawowych kategorii strukturalnych mieszkańców.

Dodatkowo zwrócić chciałam uwagę na pewien, wprawdzie dość luźno związany z zagadnieniem nierówności społecznych, a istotny z punktu widzenia struktury zróżnicowania społecznego mieszkańców, problem różnic w charakterze środowiska zamieszkania w 1973 r. Długoletni mieszkańcy Łęcznej to niemal bezwyjątkowo osoby z małych miast<sup>33</sup>, natomiast migranci przybyli głównie z miast wielkich i średnich. Stanowią oni 91,0% przyjezdnych z Górnego Śląska, 78,7% z Dolnego Śląska, 70,0% z Tarnobrzeskiego. Dość równomiernie rozkłada się struktura przybyszów z innych regionów kraju, wśród których jedynie 33,3% pochodzi ze wsi, po 22,2% zaś z małych, średnich i wielkich miast. Podobnie przyjezdni z Lubelszczyzny w dominującej mierze zamieszkiwali w 1973 r. wieś (53,8%) oraz małe miasta (16,2%).

Samo w sobie zróżnicowanie to nie zawiera wiele informacji na temat nierówności występujących w tej społeczności, natomiast w kontekście innych, nakładających się na siebie wymiarów zróżnicowania strukturalnego nabiera

<sup>30</sup> Poparciem tezy o zdecydowanie niższych dochodach na jedną osobę w rodzinie wśród długoletnich łącznians jest też fakt, iż następnym co do odsetka uzyskujących go jest poziom 501–1000 zł (17,4%).

<sup>31</sup>  $\chi^2$  – 250, 3857, poziom istotności – 0,001.

<sup>32</sup> Mieszkania służbowe lub kwaterunkowe posiada 47,3% przybyszów z Lubelszczyzny, 74,6% z Górnego Śląska, 77,3% z Tarnobrzeskiego, 55,3% z Dolnego Śląska, 60,9% migrantów z pozostałych regionów.

<sup>33</sup> „Niemal bezwyjątkowa” dlatego, ponieważ ok. 6% tej kategorii podało inne niż małe miasto środowisko przebywania w 1973 r. Spowodowane jest to najprawdopodobniej niecisłościami informacji pochodzących od respondentów, związanymi ze zmianą granic administracyjnych miasta w połowie lat siedemdziesiątych. Stąd też mieszkańcy przyległych do Łęcznej wsi na pytanie o nazwę miejscowości podawali – Łęczna, na pytanie zaś o środowisko zamieszkania odpowiadali – wieś.

szczególnej wymowy. Świadczy ono bowiem dodatkowo o pewnych, dość ściśle zarysowujących się granicach podziałów społecznych, w obrębie których występuje kumulacja poszczególnych stopni cech położenia socjo-ekonomicznego mieszkańców. Zmienna środowiska zamieszkania na początku lat siedemdziesiątych z pewnym stopniem przybliżenia pozwala więc wnioskować na temat innych parametrów statusu mieszkańców.

Z omawianą tu zmienną związane są ponadto dwie inne cechy: liczba dzieci oraz zawód ojca<sup>34</sup>. Analiza tych związków nie wskazuje jednak wyraźnie zaznaczających się różnicowań w przekroju „dawni – nowi” mieszkańcy Łęcznej. We wszystkich grupach dominują osoby pochodzące z rodzin rolniczych, przy czym najczęściej ma to miejsce wśród tubylców (54,8%), pochodzących z Lubelszczyzny (60,3%) oraz z Górnego Śląska (48,3). W kwestii liczby dzieci podobnie brak jest większych różnic. Najliczniejszą kategorię stanowią osoby z dwojgiem, a następnie z jednym dzieckiem. W porównaniu z innymi nieco bardziej dzietną grupą są przybysze z Dolnego Śląska, mający co drugi – dwoje dzieci, a co piąty – troje. Pewną subtelną osobliwością odznaczają się też długoletni łączniane, wśród których relatywnie rzadziej występuje jedno dziecko, a częściej czworo i więcej dzieci. Niemniej jednak nie są to różnice o charakterze systematycznym.

Poza omówionymi wyżej korelacjami, dodatkowo wyselekcjonowałam pewne związki pośrednie wiążące się z pierwotnym dla mnie różnicowaniem. Dlatego też, traktując je jako uzupełnienie, ostrożnie wnioskować będę z nich o charakterze różnicowań.

Pierwszą z uzupełniających informacji uzyskać można, analizując związek wieku z zarobkami miesięcznymi<sup>35</sup>. Relatywnie wysokie zarobki w granicach 7001 – 10 000 zł osiągnane są najczęściej przez osoby w wieku między 20 a 49 rokiem życia. Natomiast najniższe zarobki – poniżej 2001 zł, a także 2001 – 3000 zł właściwe są najczęściej kategoriom starszym, powyżej 49 lat oraz osobom młodym, poniżej 20 lat. Zważywszy na dominujące grupy w strukturze wieku długoletnich i nowych mieszkańców miasta, zachowując ostrożność wynikającą z probabilistycznego charakteru tego wnioskowania, stwierdzić można, iż zarobki najwyższe podzielane są głównie przez migrantów, gdyż wśród nich najliczniej występują te grupy wiekowe, najniższe zaś stawki zarobków miesięcznych mają dawni mieszkańcy miasta.

Podobnie kształtują się relacje między zarobkami miesięcznymi, a zawodem określonym przez dystynkcje na górnicze i pozagórnice zajęcia<sup>36</sup> oraz miejscem pracy<sup>37</sup>. Relatywnie wysokie zarobki 7001 – 10 000 zł otrzymują górnicy z wykształceniem zasadniczym zawodowym (63,3%) oraz z kursami przystosowującymi do pracy (55,9%), najrzadziej natomiast osoby z niegórni-

<sup>34</sup> Korelacja z liczbą dzieci:  $x^2 = 39,9045$ , poziom istotności – 0,001, korelacja z zawodem ojca:  $x^2 = 65,2750$ , poziom istotności – 0,01.

<sup>35</sup>  $x^2 = 92,6005$ , poziom istotności – 0,001.

<sup>36</sup>  $x^2 = 186,2603$ , poziom istotności – 0,001..

<sup>37</sup>  $x^2 = 335,7503$ , poziom istotności – 0,001.

czymi zawodami (12,7%). Jeszcze wyższe stawki miesięczne 10 001 – 15 000 zł mają również górnicy, tyle że z wykształceniem wyższym (57,1%), oraz z technikum (42,9%). Analogicznie do powyższego stwierdzenia najrzadziej osiągają je pracujący w zawodach pozagórniczych (3,0). Dla weryfikacji dodam, iż zarobki najniższe relatywnie najczęściej są udziałem osób z niegórnym zawodem.

Ponadto zarobki najwyższe, oba wyżej wskazane przedziały, osiągnęte są głównie przez zatrudnionych w KPB „Wschód” oraz w KLZW i w innych przedsiębiorstwach górniczych, natomiast najniższe stawki przez pracujących we własnym gospodarstwie, spółdzielniach, urzędach i pozagórniczych przedsiębiorstwach w Łęcznej.

W efekcie więc korelacje te wskazują na odpowiedniość struktury zarobków i miejsc pracy do struktury mieszkańców według długości zamieszkania w Łęcznej.

Reasumując stwierdzić można, iż zgromadzone dane empiryczne traktujące o strukturze społeczno-demograficznej mieszkańców Łęcznej wskazują na występowanie w niej generalnej tendencji, której istotą jest formowanie się dwu skrajnie usytuowanych względem siebie kategorii społecznych mieszkańców. Tendencja ta zasadza się na zjawisku kumulatywnego rozkładu wielu parametrów zróżnicowania społecznego. Tymi dwiema wyodrębniającymi się kategoriami są długoletni oraz nowi, przybywający wraz z budową LZW, mieszkańcy miasta. Ten ogólny, systematycznie wskazywany przez szereg danych empirycznych podział łącznian znajduje też odbicie w świadomości społecznej mieszkańców, którzy w życiu codziennym posługują się takimi zagregowanymi koncepcjami, nie dokonując w obrębie migrantów specyfikacji ani co do regionu przebywania przed przyjazdem do Łęcznej, ani co do środowiska czy czasu przybycia. Niejednokrotnie w trakcie badań respondenci zwracali uwagę na żywotność i funkcjonalność tego rozdziału.

Zaobserwowana w tych analizach systematyczność rozkładu zmiennych społeczno-demograficznych jest prawdopodobnie jednym z uwarunkowań pojawiania się konfliktów społecznych między „dawnymi” a „nowymi” mieszkańcami, występującymi nie tylko w Łęcznej, ale w wielu tego typu miastach. Jednocześnie konflikty te mogą być wyrazem świadomości mieszkańców co do różnic w zakresie podstawowych wyznaczników statusu socjo-ekonomicznego.